



Klaudiusz Kunicki - Burrit

Fahrenheit Crew



Komiks

Tytuł: Burrit

Autor: Klaudiusz Kunicki

Wydawca: „Cytadela Syriusza”

Stron: 104

Cena: 35 zł

Data premiery: 20.07.2012

W biurze detektywistycznym pojawia się roztrzęsiona kobieta. Jej narzeczony zaginął, pochłonęła go wielkowiejska dżungla, a poszukiwania zdają się szukaniem igły w stogu siana. Jednak żadna sprawa nie jest zbyt trudna dla Burrita, niezłomnego prywatnego detektywa, bardziej wyrazistego niż sam Sam Spade z kart powieści Dashiella Hammetta.

„Burrit” to pełna rozmachu i złożona narracyjnie historia, czerpiąca z najlepszych wzorców klasycznych kryminałów, lecz jednocześnie opowiedziana w sposób świeży i odkrywczy. Tytułowy bohater na wyboistej drodze do prawdy musi zmierzyć się nie tylko z armią niebezpiecznych przestępców, z których każdy śmiało mógłby konkurować z Hannibalem Lecterem, lecz przede wszystkim z własnymi słabościami – pustką po stracie przyjaciela, problemem alkoholowym czy bólem odrzuconej miłości.

Czarno-białe rysunki doskonale oddają surowy klimat współczesnego miasta, przypominają najwybitniejsze opowieści utrzymane w stylu komiksów cartoon noir.

Brutalna, a zarazem jakże wysmakowana kreska, sprawia, że dzieło to na długo zapada w pamięć.

Rysunek genialnie komponuje się ze scenariuszem. Dynamika akcji, niczym tempo pięknej symfonii, w odpowiednich momentach przyspiesza, potem zwalnia, by za chwilę znów nabrać rozpędu. Galeria postaci drugoplanowych prezentuje głębię psychologiczną, której nie powstydziliby się Fiodor Michajłowicz Dostojewski. Perfidia kryminalnej intrygi sprawia, że powieści Agaty Christie wydają się książeczkami dla dzieci. A klejnotem koronnym tego arcydzieła jest tytułowy Burrit, bohater

totalny. Od pierwszych chwil, kiedy tylko go poznajemy, wiemy już, że ten facet musi zwyciężyć, a choć przeczuwamy, że będzie to gorzkie zwycięstwo, to i tak czekamy na nie z wypiekami na twarzy, bo jest to historia, która trzyma w napięciu od początku do końca.

Te i wiele innych zdań można by napisać o komiksie „Burrit”, gdyby nie dbać o prawdziwość słów, co jest cechą wielu recenzji, bo w końcu recenzja jest subiektywną opinią i jej autor nie ponosi najmniejszej odpowiedzialności, że ktoś da się nabrać. Prawda?.

NEW YORK TIMES oraz WASHINGTON POST nigdy nie zainteresowały się tym komiksem!

Do kupienia na Allegro